

Paweł Duber, *Działalność polityczna Kazimierza Bartła w latach 1926–1930. Z dziejów „liberalnego skrzydła” obozu sanacyjnego*, Warszawa 2014, Wydawnictwo Sejmowe, ss. 303

Obóz piłsudczykowski i jego czołowi przedstawiciele z Józefem Piłsudskim na czele byli i są przedmiotem stałego zainteresowania co najmniej kilkudziesięciu polskich i kilku zagranicznych historyków, którzy swoje badania naukowe poświęcili wnikliwym studiom źródłowym i analizom badawczym. Efektem są coraz to nowsze opracowania dotyczące myśli politycznej, biografie, monografie poszczególnych struktur i formacji politycznych, edycje źródeł, artykuły oraz wiele mniej lub bardziej szczegółowych przyczynków i biogramów. Dotychczasowa literatura pozwala więc na postawienie konkretnych tez i wniosków, których — jak mogłoby się wydawać — nie sposób podważyć czy obalić.

Książka Pawła Dubera nie pretenduje do wspomnianej roli dzieła, które w założeniu miało by przewrócić do góry nogami aktualny porządek badawczy, ale też nie jest klasyczną biografią, i to nawet opatrzoną przymiotnikiem „polityczna”, jednego z czołowych piłsudczyków. To biografia pretekstowa pozwalająca spojrzeć w głąb obozu piłsudczykowskiego, poznać system i mechanizmy sprawowania władzy; to jakby przewodnik czy wręcz studium kariery i upadku. Autor pokazał bowiem, jakkolwiek w sposób subtelny, a nawet nieco zawoalowany, mechanizmy i zależności polityki, które spowodowały, że człowiek numer dwa po zamachu majowym w Polsce stracił znaczenie i pozycję. Kolejnym jej walorem jest fakt, że Duber przedstawił zagadnienie dotychczas kompleksowo i całościowo niezbadane, co oznacza, że mamy do czynienia z dziełem ze wszech miar pionierskim, a zarazem oryginalnym.

Biografia składa się z pięciu rozdziałów. Pierwszy jest zarysem biograficznym postaci Kazimierza Bartła przed zamachem stanu Józefa Piłsudskiego; drugi to analiza trzech jego kolejnych gabinetów w roku 1926; trzeci omawia postać Bartła w rządzie Józefa Piłsudskiego (1926–1928); kolejny dotyczy okresu czwartego rządu Bartła (1928–1929); ostatni zaś podsumowuje karierę polityczną, ale jest też studium upadku jednego z piłsudczyków.

Już we wstępie autor wprowadził czytelnika w zakres problemowy pracy, zwracając uwagę na fakt, że Bartel przewodził liberalnemu skrzydłu obozu rządzącego, a więc prezentował poglądy, które — jak dowodził Waldemar Paruch — prezentowali politycy piłsudczykowscy sytuujący się na obrzeżach myśli politycznej tego obozu w drugiej połowie lat dwudziestych XX w. (s. 9). Warto zauważyć, że Duber zdaje się nie podzielać poglądów Parucha, stawiając wiele zasadnych pytań.

W rozdziale pierwszym *Kazimierz Bartel przed przewrotem majowym* autor potraktował okres do 1918 r. bardzo syntetycznie ze względu na brak źródeł, ale i dążenie — co godne podkreślenia — do akcentowania tych momentów życia swojego bohatera, które miały wpływ na jego późniejszą karierę w II Rzeczypospolitej. Wyartykułował ponadto cechy wolicjonalne Bartła (m.in. nieustępliwość), które zaważyły na jego karierze, ale sprostował także na podstawie analizy źródłowej niektóre negatywne opinie o nim, m.in. Józefa Piłsudskiego (s. 19). Nie ustrzegł się przy tym drobnego niedopowiedzenia; z jego wywodu wynika, że Klub Pracy Kazimierza Bartła powstał w 1926, a nie w 1925 (s. 21). Autor, analizując postać Bartła, pokazał genezę jego liberalnych poglądów (s. 23), wynikających m.in. z braku negacji istnienia partii politycznych (s. 23–26). Zakończył rozdział przedstawieniem opinii osób współczesnych pierwszemu pomajowemu premierowi, które pokazują określone cechy jego charakteru. Ich zestawienie pozwala czytelnikowi na wyrobienie sobie poglądu, z jakim człowiekiem ma do czynienia, autorowi zaś na przejście do kolejnego etapu analizy kariery Bartła (przez prawie cztery lata utrzymywał się na szczytach władzy).

Została ona zaprezentowana w rozdziale drugim *Tworzenie podstaw systemu autorytarnego w Polsce. I, II i III rząd Kazimierza Bartla (15 V 1926–30 IX 1926)*, który został podzielony na pięć rzeczowych podrozdziałów oznaczonych (nie wiadomo dlaczego) literami od A do E. Należy przy tym dodać, iż taki system autor zastosował także w trzech pozostałych rozdziałach. Ale i podkreślić wypada, że Duber skupił się przede wszystkim na pierwszych trzech gabinetach Bartla. Podrozdział A, dotyczący nieco ponad dwóch tygodni istnienia pierwszego z nich, pokazuje jego rolę jeszcze podczas zamachu majowego, ale i okoliczności (w tym zakulisowe) nominacji na premiera (s. 28). Autor przedstawił także kulisy powstania tego gabinetu, kularowe rozgrywki i wpływ ludzi z bliskiego otoczenia Marszałka. Nietrudno przy tym zauważyć, iż sanacja moralna i rozprawa z politykowaniem rozpoczęła się od politycznych sporów i przepychanek. Ale należy zwrócić także uwagę na fakt, że obsadę poszczególnych resortów ustalił Bogusław Miedziński wspólnie z trzema kolegami (s. 30). Duber, co godne podkreślenia, analizując kolejne działania Bartla, zauważył, po raz kolejny zresztą, że „Piłsudski nie posiadał jeszcze wówczas określonej wizji odnośnie dalszych losów Sejmu i Senatu [...]” (s. 37). I odwołania do Piłsudskiego nie są tu ani przypadkowe, ani bezzasadne, gdyż to właśnie Marszałek był przecież przysłowiowym *spiritus movens* działań Bartla, jak też i wszystkich pozostałych piłsudczyków.

Duber podkreślił rolę Bartla jako premiera w momencie poszukiwania kandydata na prezydenta Rzeczypospolitej po rezygnacji 31 V 1926 r. Ale zrobił to, jak rzetelny historyk, wskazując, że w tej sprawie nadal są wątpliwości (s. 40). Podrozdział B *II rząd K. Bartla i pierwsze jego tygodnie* to omówienie w porządku chronologicznym przebiegu wydarzeń związanych z tym zagadnieniem. Autor pokazał — niestety, nie artykułując tego — mechanizmy władzy, które ówczesnemu społeczeństwu nie były znane. Przykładem nominacje na ministrów, które powiązane zostały z podpisami próśb o dymisję (brakowało na nich tylko daty i parafki premiera). Takie postanowienie — zresztą Piłsudskiego — powodowało realne wzmocnienie władzy premiera, który mógł szachować każdego z ministrów. Ponadto szef gabinetu miał całkowitą kontrolę nad rządem podczas jego posiedzeń (s. 46). Nie były to zresztą jedyne oznaki umacniania się systemu władzy. Ale — jak słusznie zauważył Duber — „trudno jednoznacznie stwierdzić, w jakim stopniu architektem tego systemu był sam premier [tj. Kazimierz Bartel — M. S.], a na ile wynikał on z bezpośredniej inspiracji Piłsudskiego” (s. 46, 47). Nie w tym rzecz, żeby tracić czas i energię na dochodzenie być może niemożliwego; ważne, że autor uchwycił właściwie moment zmian i ich elementy. Zwrócił m.in. uwagę na retorykę Bartla wobec Sejmu, niezwykle ostrą, a nawet brutalną (s. 49, 50). Ale zauważył i sytuację, w której optował on za ponownym objęciem fotela marszałka Sejmu przez Macieja Rataja, a nawet wręcz namawiał go do tego, widząc w nim osobę, „z którą rząd potrafił znaleźć wspólny język” (s. 52). W podrozdziale C *Sprawa rewizji konstytucji i uchwalenie tzw. noweli sierpniowej* autor omówił to wydarzenie i związane z nim działania Bartla, Piłsudskiego, opozycji politycznej; przedstawił też obszerną literaturę przedmiotu. Widać tu wyraźnie, że Duber dobrze orientuje się w tej problematyce, co dotyczy zresztą i innych partii książki oraz zakresu wiedzy (zob. s. 77). Ponadto konstrukcja podrozdziału i dobór treści dowodzą poprawności dyskursu, ale także pozwalają na konstatację, że Bartel był nie tylko premierem z ramienia Piłsudskiego, ale także ważną postacią modelującą życie publiczne po zamachu majowym i dążącą do zmian prawnych (niecierpliwość z powodu wolnego tempa prac nad nowelą sierpniową) mających zapoczątkować sanację stosunków politycznych w Polsce (s. 60). Dodajmy, że ustalenie to uznać można za jedno z trzech kluczowych osiągnięć książki. Przyjęcie go za prawdziwe pozwala natomiast na refleksję, że obóz piłsudczykowski nie był tak bezwiedną masą, jak o tym w dużej mierze dotychczas sądzono; przynajmniej część jego elity zachowała ograniczoną samodzielność, a nawet umiała swoje

poglądy i rozwiązania wcielić w życie, jeśli nie przy akceptacji, to na pewno indyferentności Józefa Piłsudskiego. Autor omówił także mowy parlamentarne Bartła, poddając je analizie krytycznej pod kątem postaci.

Warto odnotować fakt, że Duber zachował dużo dystansu wobec postaci Kazimierza Bartła, umiejętnie formułując analizy i wyciągając zasadne i właściwe wnioski (m.in. s. 39, 76, 77). Do tych ostatnich zaliczyć niewątpliwie należy jego uwagę, że Bartel, publikując swoje wystąpienia parlamentarne (niejednokrotnie poszerzone i rozbudowane), „chciał w ten sposób spopularyzować w społeczeństwie nie tylko określone idee, lecz także własną osobę, wzmacniając tym samym swoją pozycję w strukturach obozu rządzącego” (s. 77). W kolejnym podrozdziale zatytułowanym *Bieżąca działalność II Rządu Kazimierza Bartła*, autor poczynił bardzo ciekawe spostrzeżenie na temat rozwiązań prawnych w związku z podporządkowaniem Piłsudskiemu kwestii organizacji najwyższych władz wojskowych (s. 81, 82). Pokazują one, ale i przekonują, że po zamachu majowym zaplecze polityczne Marszałka i on sam byli bardzo zdeterminowani w realizacji wcześniejszych obietnic. Ale pokazują także słabość opozycji, bo jak słusznie zauważył Duber, nie wykorzystała ona swoich kontrolnych uprawnień, „ośmielając sanacyjne kierownictwo do dalszych działań zmierzających do ograniczenia roli izb ustawodawczych” (s. 82).

Całościowy obraz kilku miesięcy intensywnej pracy rządu pokazuje ponadto nie tylko ogrom pracy i skalę problemów, ale cały system zależności i uwarunkowań, w jakich pracowały drugi i trzeci rząd Bartła. Warto odnotować także fakt, że autor pokazał to bardzo właściwie, opierając się na materiałach archiwalnych, niejednokrotnie przy tym obalając twierdzenia ze wspomnień i zapisków współczesnych Bartłowi. Zrobił to niezwykle rzetelnie. W tym kontekście postać Bartła jawi się jako przywódca zmian, ale i wiernego wykonawcy dyrektyw Piłsudskiego. Dało to asumpt Duberowi do wyrażenia — wielokrotnie zresztą powtarzanego — przekonania, że Kazimierz Bartel, który „pomimo opinii względnego liberała, jaką się cieszył”, prezentował „sposób myślenia [...] na wskroś autorytarny” (s. 96). Konstatację tą uznać należy za drugą kluczową kwestię tej „niepełnej” biografii. Pozwała ona przy tym na konkluzję, że właściwa analiza materiału źródłowego w połączeniu z nieschematycznym myśleniem prowadzi do formułowania wniosków zarówno oryginalnych, jak i innowacyjnych, otwierających u dojrzałego i wytrawnego czytelnika nowe płaszczyzny badawcze przyczyniające się tym samym do nowych interpretacji.

Efektom takich poglądów było m.in. zainicjowanie opracowania dekretu prasowego, który stał się płaszczyzną ostrego konfliktu między rządzącymi piłsudczykami a opozycją. W kolejnym podrozdziale Duber przedstawił *Przebieg pierwszego konfliktu z opozycją oraz powołanie III rządu Kazimierza Bartła*. Szczegółowo opisał, ale i poddał gruntownej analizie wydarzenia z trzeciej dekady września 1926 r., pokazując mechanizmy sprawowania władzy. Nie zabrakło w tych wywodach uwypuklenia osoby Bartła, który jakkolwiek postawiony nieco „w cieniu”, co zrozumiałe z uwagi na tak skomplikowane podłoże konfliktu, był nadal postacią ważną, a nawet kluczową w ówczesnym systemie władzy. Duber, analizując kolejne dni przesilenia, doszedł do słusznego przekonania, że Bartel „nie był jedynie zwykłym wykonawcą poleceń Marszałka, lecz starał się prowadzić u jego boku własną politykę, niekiedy zasadniczo różniąc się z nim w ocenie bieżących zagadnień” (s. 106, 107). To niewątpliwie trzeci najważniejszy aspekt książki. Warto zwrócić uwagę na tę konstatację; dowodzi ona co najmniej dwóch kwestii. Po pierwsze, że byli wśród piłsudczyków politycy zdolni do samodzielnego (jakkolwiek pod nadzorem Józefa Piłsudskiego) myślenia i działania; po drugie, że Piłsudski był pragmatykiem, który nie tyle musiał, ile chciał opierać się na ludziach bezwzględnie mu oddanych, ale nie bezwolnych i głupich. Gdy sytuacja przybierała niewłaściwy obrót, Marszałek nie wahał się z ich usług (przynajmniej na pewien czas) nie korzystać. Ponadto autor nie bał się polemizować z uznanymi historykami, dowodząc swych racji

(s. 109). Nie wahał się także formułować sądów odmiennych od panujących stereotypów, dowodząc, że „postępowanie Marszałka ukazuje go jednoznacznie jako polityka ostrożnego i przewidującego”, premiera zaś, jak też kilku ministrów jego trzeciego rządu, jako polityków „akceptujących rozwiązania o charakterze pozakonstytucyjnym” (s. 109).

Rozdział trzeci dotyczy utrwalenia porządku autorytarnego w Polsce w okresie od 2 X 1929 do 27 VI 1928 r. W pierwszym podrozdziale, poświęconym pełnieniu przez Bartła funkcji wicepremiera w pierwszym rządzie Józefa Piłsudskiego, Duber na wstępie nakreślił szerokie tło dotyczące zmiany na stanowisku szefa rządu, zwracając uwagę na wzajemne relacje personalne ówczesnych najważniejszych piłsudczyków (m.in. Bartel–Miedziński). Dowodzą one niezbieżnie, że kreowany współcześnie idylliczny obraz przedwojennej polityki miał niewiele wspólnego z rzeczywistością. W dużej mierze zwolennicy Marszałka nie różnili się bowiem od adwersarzy politycznych. W podrozdziale tym Duber skoncentrował się także na omówieniu działań Bartła jako wicepremiera, analizując wiele jego poczynań w sferze administracyjnej, z których wynika, że na tej płaszczyźnie nie tylko świetnie się odnajdywał, ale i odnosił sukcesy. Autor nie bez racji napisał, że „Bartel, będący głównym pomysłodawcą i inicjatorem wielu działań podejmowanych przez rząd, chciał przekonać społeczeństwo do polityki prowadzonej przez władze sanacyjne” (s. 126). Nie ulega przy tym wątpliwości, że Duber właściwie rozumie procesy zachodzące w zmieniającej się rzeczywistości politycznej, słusznie upatrując w działaniach opozycji przyczyn będących wyrazem ich słabości, „co otwierało przed władzami sanacyjnymi szerokie perspektywy rządzenia właściwie z pominięciem izb ustawodawczych” (s. 126). Równie właściwie przedstawił spory, w których Bartel był przedmiotem krytyki (s. 141), ale też i te sytuacje, których interpretacja nadal budzi kontrowersje (s. 153, 154). W kolejnym podrozdziale zajął się analizą udziału Kazimierza Bartła w przygotowaniu wyborów parlamentarnych w 1928 r. oraz nakreślił pierwsze konflikty w kierownictwie obozu sanacyjnego. Należy podkreślić, iż ogólna sytuacja polityczna w latach 1926–1928 była dla obozu piłsudczykowskiemu korzystna. Logiczne być więc powinno, że wszyscy na tym korzystali. Autor przekonuje jednak, że sukces zaczynał stawać się pierwszym krokiem porażki. Przyczyniały się do tego zarówno pogłębiające się „podziały pomiędzy obozem sanacyjnym a opozycją”, na których tracił m.in. Bartel, którego „pole manewru dla realizacji swoich politycznych koncepcji” wyraźnie malało, jak i wewnętrzne konflikty wśród piłsudczyków (s. 158). Być może wyda się to zaskakujące, ale jako pierwszy powiedział o nich (fakt, że w wąskim gronie współpracowników) Józef Piłsudski (s. 158, 159). Autor, doszukując się podłoża owej sytuacji, doszedł do przekonania, że powodem mogło być negatywne stanowisko Bartła w sprawie utworzenia własnej listy wyborczej, co zaproponował Walery Sławek (s. 159). Ten dość szeroko omówiony przez Dubera wątek pokazuje zarówno mechanizm funkcjonowania obozu, jak też zależności w nim panujące. Nie dziwi przy tym znajomość rzeczy, gdyż autor uchodzić może za znawcę dziejów obozu piłsudczykowskiemu drugiej połowy lat dwudziestych XX w.

W następnym podrozdziale Duber konsekwentnie, posiłkując się analizą źródeł, przeciwstawił się utartym tezom, dowodząc, że nowe spojrzenie nie musi być niewłaściwe. Dotyczy to m.in. koncepcji Bartła zakładającej poparcie „centrolewicowej koalicji” w przeciwieństwie do lansowanego przez Bogusława Miedzińskiego i Walerego Sławka zamysłu utworzenia Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem (s. 168). W odczuciu Dubera koncepcje Bartła mogły pozostawić „pewien ślad” w sposobie myślenia Józefa Piłsudskiego, o czym miałby (ze znakiem zapytania) „świadczyć pojedynczy stosunek Marszałka do nowo wybranego Sejmu” (s. 169). Autor nie bez racji zauważył przy tym, powołując się na Władysława Poboga–Malinowskiego, że „Sejm jednak rękę tę odtrącił”, tj. nie poparł Bartła na stanowisko marszałka izby wyższej (s. 173). Duber wysnuł ponadto tezę, bardzo zresztą prawdopodobną, że przyczyną tego stanu rzeczy były nazbyt słabe starania Walerego Sławka i Kazimierza

Świtalskiego, którzy na polecenie Piłsudskiego mieli zneutralizować „nieprzychylnie ustosunkowanie się do Bartla” opozycji, prowadząc rozmowy z ludźmi lewicy (s. 176). Fakt, że czynili to — jak pisał Duber — „bez większego przekonania” (s. 176) i — dodajmy — w małej skali, daje do myślenia; wynika z tego, że późniejsza dekompozycja obozu piłsudczykowski nie była konsekwencją śmierci Piłsudskiego, lecz ją jedynie aktywowała!

W podrozdziale poświęconym działalności Bartla na stanowisku kierownika Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego została pokazana jego aktywność na tym polu jako człowieka o ugruntowanych poglądach politycznych, etycznych i religijnych. A ponadto jako polityka sprzyjającego Kościołowi katolickiemu w kwestiach wiary i jej ekspansji, ale zarazem stanowczego w odniesieniu do kwestii finansowych. Dodać warto, że to właśnie Bartel wprowadził lekcje religii do szkół i „przymus uczestniczenia w praktykach o charakterze religijnym zarówno dla uczniów, jak i nauczycieli” (s. 191). Niewątpliwie więc w rozmowach z hierarchami Kościoła katolickiego na temat pieniędzy okazał się on państwowcem (s. 190), ale w sferze zachowania udziału Kościoła katolickiego w życiu państwa „poległ” na całej linii.

W rozdziale przedostatnim dotyczącym ponownego premierostwa (28 VI 1928–14 IV 1929) Duber pokazał okoliczności nominacji Bartla na premiera. Analizując ten dość prosty problem, zwrócił uwagę na ciekawy fakt obsady gabinetu, zauważając, że nominacja Świtalskiego „równoważyła liberalizm nowego premiera” (s. 201), co interpretował słusznie jako „czytelny sygnał świadczący o stopniowym umacnianiu się przeciwników premiera” (s. 201). Pokazał także rolę Bartla w pracach nad projektem konstytucji przygotowanej pod szyldem BBWR. Jakkolwiek była ona drugoplanowa, to Duber, na podstawie dokumentów archiwalnych, odtworzył szczegółowo działania, jakie w okresie czwartego premierostwa podejmował Bartel w odniesieniu do nowej konstytucji. Autor na podstawie zgromadzonego materiału po raz kolejny nie wahał się stwierdzić, że „koncepty ustrojowe szefa rządu, cieszącego się przecież opinią liberała, w praktyce były nawet bardziej autorytarne niż propozycje wysuwane przez «pułkowników»” (s. 211). Natomiast w podrozdziale dotyczącym dalszych konfliktów w kierownictwie obozu sanacyjnego Duber przeanalizował przede wszystkim sprawę ministra Gabriela Czechowicza. Trzymając się konsekwentnie tezy, że obóz sanacyjny nie był monolitem, w obszernych przypisach (s. 221) nakreślił, chociaż bardzo pobieżnie, genezę procesu dekompozycji obozu piłsudczykowski, który dotknął go i unaoczniał się po 1935 r. Znamienne przy tym, że Bartel jako premier próbował jesienią 1928 r. na łamach prasy dezawuować pogłoski o konfliktach. W słusznej ocenie Dubera „relacje premiera z «pułkownikami» nadal się pogarszały, tym bardziej, iż stawali się oni coraz bardziej wpływową grupą u boku Piłsudskiego” (s. 222). Przedstawiony obraz jest zarówno fascynujący, jak zatrważający. Mamy bowiem do czynienia z opisem, z którego wynika, że polska scena polityczna końca lat dwudziestych XX w. miała niewiele wspólnego z sielanką, a hasło „sanacji moralnej” zostało porzucone i zapomniane. Rządziły natomiast przebiegłość, wyrachowanie, a nawet strach (s. 226, 227).

W rozdziale ostatnim zatytułowanym *Zmierzch kariery politycznej* Duber pokazał konflikty zachodzące w kierownictwie obozu sanacyjnego w związku z ustąpieniem Bartla ze stanowiska prezesa Rady Ministrów. Nie bał się przy tym stosować trybu warunkowego (np. „podobno cieszył się [Bartel — M. S.] z ich strony [tj. opozycji — M. S.] na tyle dużym poparciem, że byli gotowi wesprzeć go w ewentualnej rozgrywce z «pułkownikami»” [s. 238]) wszędzie tam, gdzie nie mógł sformułować niepodważalnej i źródłowo udokumentowanej tezy. Na podstawie analizy tego zjawiska widać, że jak w soczewce skupiły się tu wszystkie złe duchy obozu piłsudczykowski, gdyż opis odejścia Bartla ze służby państwowej to w rzeczywistości obraz wzajemnych relacji byłego premiera z adwersarzami, wśród których był także i... Józef Piłsudski. Dodajmy, że ten zatrważający obraz relacji panujących w obozie piłsudczyckim został dobrze pokazany w podrozdziale kolejnym, gdzie przedstawione układy i układziki (tak

typowe dla demokracji parlamentarnej!) unaocniają proces obsady personalnej piątego rządu Bartla. Zwraca uwagę, wyartykułowana przez Dubera pod koniec 1928 r., krytyczna ocena ministrów (s. 248). Ale dodajmy, że i sam Bartel już jako premier doczekał się zarówno spodziewanej, jak i bardzo jednoznacznej krytyki posłów opozycji (s. 256–259). Nie może to dziwić, gdyż u progu 1930 r. rządy sanacji były na tyle ugruntowane, ale i znane, że trudno było spodziewać się po adwersarzach pochwał. Zaskakuje natomiast cisza posłów BBWR, którzy nie podjęli parlamentarnej obrony „swojego” premiera. W ocenie Dubera „prawdopodobnie nie był to przypadek, wszystko bowiem wskazuje na to, że kierownictwo tego ugrupowania, które zgodnie z instrukcjami Piłsudskiego i prezydenta nie zdecydowało się na czynne wystąpienie przeciwko nowemu premierowi, w rzeczywistości przyjęło w stosunku do niego postawę wyczekującą” (s. 259). Konstatacja ta przekonuje, że przypadkowe piąte premierostwo Bartla było czasem wyraźnego ścierania się dwóch asymetrycznych grup w obozie piłsudczykowski, okresem w którym pułkownicy zamierzali maksymalnie utrudnić działalność Bartłowi, który, co znamienne, nader mocno i aktywnie zaangażował się w prace nad projektem nowej konstytucji (s. 262). I w tym przypadku, co godne podkreślenia, Autor, podobnie jak to czynił w poprzednich rozdziałach, „prostuje” niektóre opinie współczesnych Bartłowi (vide s. 268). W jego ocenie działania Bartla nie były ani przypadkowe, ani emocjonalne, a u ich podłoża leżały decyzje polityczne wydawane przez... Józefa Piłsudskiego (s. 269).

Dalsze losy Kazimierza Bartla zostały podane krótko i zwięźle, a autor skoncentrował się w podsumowaniu na dokonaniach i porażkach bohatera dysertacji. Z przekonaniem podkreślił, że „działalność Bartla w latach 1926–1928 można uznać za udaną, dał się bowiem poznać jako sprawny polityk, mający określoną wizję ustroju państwa” (s. 273). Ale przekonująco udowodnił także, że nazywanie go politykiem liberalnym jest określeniem zdecydowanie na wyrost.

Książka jest ważną pozycją dla lepszego zrozumienia procesów mających miejsce w drugiej połowie lat dwudziestych XX w. Ale stanowi także wprowadzenie w zagadnienie dekompozycji obozu piłsudczykowskiego. Z lektury wynika bowiem jednoznacznie, że procesy destabilizujące, które są dość naturalne dla wszelkich formacji politycznych, wystąpiły o wiele wcześniej, niż się powszechnie uważa. Autorowi zdarzyły się drobne pomyłki (s. 105, 117, 143), ale w niczym nie zmieniają one opinii, że powstała niezwykle interesująca i dobrze napisana książka dotycząca jednego z przwódców obozu piłsudczykowskiego. Być może jej jedynym mankamentem jest to, że jest ona w dużej mierze przeznaczona dla koneserów, którzy rozumieją zagadnienie rządów piłsudczykowskich i realia II Rzeczypospolitej, szczególnie po maju 1926 r., oraz mają świadomość nie tylko odmienności uwarunkowań życia politycznego w relacji do czasów obecnych.

Marek Sioma
Lublin

Grzegorz Bębniak, *Wrzesień 1939 r. w Katowicach*, Katowice 2012, Oddział Instytutu Pamięci Narodowej — Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Katowicach, ss. 450

Kampania polska we wrześniu 1939 r. opisana została w głównej mierze od strony działań militarnych prowadzonych przez oddziały regularne. Brak natomiast dostatecznych badań, a co za tym idzie opracowań przedstawiających działania cywilnej samoobrony oraz losy ludności we wrześniu 1939 r. Działania zbrojne polskich grup ochotniczych o różnym charakterze miały miejsce szczególnie w dzielnicach zachodnich, które stały się terenem bitwy granicznej w pierwszych dniach kampanii. Obszar ten po pierwszej wojnie światowej